

GŁOS GILA

Numer 17

19 marca 2009

W T Y M N U M E R Z E

ZŁOTE GILE

LIST DO REDAKCJI

PRZEPIS NA HERBATKĘ!

POEZYZJA

KASIA O.

POZDROWIENIA

WITAJCIE!

I tak oto, po niemal kwartalnej przerwie, trafia do Was kolejny już numer *Nowego, Lepszego Głosu GiLA* – jedyne go szkolnego magazynu, na który warto poświęcić swój cenny czas.

Nasz comeback jest wynikiem usilnych próśb, nalegań i pogróżek ze strony uczniów, nauczycieli, pracowników, czy nawet dyrekcji, z panem Stańczykiem na czele. Wiernych czytelników, którzy od końca grudnia przeżywają trudne chwile bez *Głosu* uspokajamy, przepraszamy, i postanawiamy chociaż drobną poprawę.

Większa część tego numeru jest poświęcona ostatniemu, wielkiemu przedsięwzięciu *NL Głosu GiLA* – plebiscytowi Złote GiLE 2008. Przedstawimy Wam bliżej zwycięzców pierwszej edycji Złotych GiLI. Nie lękajcie się jednak! W bieżącym numerze nie zabraknie również tego, co lubicie w gazetce najbardziej – listu do redakcji, poezycji, czy wreszcie – nieśmiertelnego przepisu na herbatkę.

Zgodnie z tradycją ostatniego akapitu...

Życzymy miłej lektury
Redakcja

Redakcja

Stanisław „Staszek” Herbert
Konował (2cL)

Paulina „Paulinnes” Sarah Soból
(2cL)

Marta „Demon” Laura Róża
Matuszczak (2bL)

Ewa „Ewcia” Maria Magdalena
Zielińska (2cL)

Gościnnie:

Joanna „Pe” „Prymas” Urszula
Thea Mazur (2cL)

Kasia O. (na emigracji)

Opiekun: Izabela Deptuła

Strasznie ponownie śmieszne

Przepis na tadżykistańską herbatę miętową.

Potrzebne będą:

- ♦ dużo świeżych liści mięty,
- ♦ 2-3 łyżeczki cukru,
- ♦ wrzątek,
- ♦ szklanka.

Przygotowanie:

Do szklanki wkładamy 6-7 dużych liści mięty. Wsypujemy 2 lub 3 łyżeczki cukru. Wlewamy wrzątek do wysokości $\frac{3}{4}$ szklanki. I gotowe!

ZŁOTE GILE 2008

Teraz, po skrzętnym podliczeniu głosów (oddano ich ponad 150 na każdą z kategorii) przez komisję plebiscytu (w składzie: E.Zielińska, S.Konował, naturalnie) i oficjalnym ogłoszeniu wyników na gali podczas II Koncertu Talentów, możemy przedstawić Wam zacne grono zwycięzców. Najpierw jednak – przypomnijmy wszystkich nominowanych.

W kategorii nauczyciel roku nominowani byli:

1. Pan Arkadiusz Stańczyk *Nikommu nie trzeba przypominać, że w tym roku szkolnym objął stanowisko dyrektora.*
2. Pani Ilona Glatzel *Nikt wcześniej nie debiutował w GiLA aż trzy razy. Zapewne teraz pani Glatzel zostanie z nami na stałe.*
3. Pani Agnieszka Serowik *Jako nauczycielka języka polskiego w zastępstwie pani Deptuły tak polubiła GiLA, że została wychowawcą w internacie.*
4. Pani Anna Rygielska *W zeszłym roku pani profesor jako opiekun Samorządu Uczniowskiego pobiła wszelkie rekordy aktywności, przyczyniając się do wprowadzenia wielu pozytywnych zmian.*
5. Pani Elżbieta Mentzen i Pan Piotr Nodzyński *Mogą być dla każdego z nas autorytetem, jeśli chodzi o zdrowy styl życia. Pan Nodzyński zawsze przynosi do szkoły trzy jabłka – „dwa dla siebie i jedno dla pani Mentzen“.*
6. Ojciec Aramowicz *W tym roku nasz najstarszy stażem katecheta objął funkcję superiora.*

W kategorii uczeń roku nominację otrzymali:

1. Przemek Mroczkowski *Spośród nowych uczniów to Przemka zaczęliśmy rozpoznawać najwcześniej. Tego zaraźliwego śmiechu nie da się zapomnieć.*
2. Małgosia Piernik *Sesja zdjęciowa w czasopiśmie Glamour potwierdza wszechstronność i duże możliwości uczniów GiLA.*
3. Martyna Maciuch *Łamiąc granice, została pierwszą kobietą na stanowisku przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego w naszej szkole i możemy już zobaczyć jej wkład w czynienie naszej szkoły lepszą.*
4. Leszek Orciuch, Kamil Szwaba i Bartosz Lada *To im zawdzięczamy istnienie Szkolnego Serwisu Sportowego.*
5. Marek Grzeszczyk *Marek przystąpił do pierwszego egzaminu komisyjnego w historii szkoły, udowadniając, że tutaj nic nie jest niemożliwe.*

W kategorii wydarzenie roku nominowani byli:

1. Pani Ewa Ziółkowska *Na Pani Ziółkowskiej spoczywa odpowiedzialność za sprowadzenie pojemnika na odpady plastikowe. Teraz jesteśmy bardziej ekologiczni i globalni.*
2. Pani Monika Zalewska i jej uczniowie z klas pierwszych liceum *Wspaniała inscenizacja sztuki Oscara Wilde'a The Importance of Being Earnest znacząco podniosła wymagania szkolnej publiczności.*
3. Pani Agnieszka Grzelak i Pan Arkadiusz Kierys *Dzięki pośpiechowi Pani Grzelak podczas uroczystości jubileuszowych najczęściej wspominany cytat to „sekundkę, Agnieszko“.*
4. Pani Nadolska i jej uczniowie z klas drugich liceum *Po dwóch latach przerwy znów możemy cieszyć się obchodami święta Halloween.*

5. Pani Izabela Symonowicz-Jabłońska i Pan Arkadiusz Kierys *Te dwie osoby miały znaczny wkład w organizację obchodów 10-lecia istnienia GILA. Największe przedsięwzięcie w historii szkoły okazało się niemalym sukcesem.*

6. Pani Elżbieta Karczewska-Musiał *W internacie mamy teraz nowoczesną siłownię – głównie dzięki staraniom Pani Kierownik.*

Po szybkim odświeżeniu informacji czas na ostateczne, bezwzględne wyniki plebiscytu. Mamy nadzieję, że wygrali Wasi faworyci... Cóż, to właściwie pewne, bo to przecież Wy oddawaliście głosy. Dowiedzmy się więc, kogo wyróżniliście za dokonania minionego roku.

W kategorii Nauczyciel Roku Złoty GiL 2008, zdobyty połową wszystkich głosów, wędruje do **Pana Piotra Nodzyńskiego** i **Pani Elżbiety Menzten**. *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* – mówi znane przysłowie. Trudno określić, kto tu jest jabłkiem, a kto jabłonią (choć, pamiętajmy – to pan Nodzyński jabłkami rzuca), ale bez wątpienia to w jabłku właśnie kryje się sens matematyki – dwóch specjalistów nie może się przecież mylić, prawda? Cóż, według nas, sens ten musi być ukryty bardzo głęboko – na przykład w ogryzce, którą pani Mentzen też czasem zwykła w pośpiechu zjadać.

Zwycięzcami w kategorii Uczeń Roku zostają **Leszek Orciuch, Kamil Szwaba** oraz **Bartosz Lada**. Prowadzony przez nich Szkolny Serwis Sportowy cieszy się niesłabnącą popularnością nawet wśród tych, którzy zwykle piłką nożną się nie interesują. Niestety, tworzą go już tylko dwaj z założycieli. Leszek, jako odpowiedzialny maturzysta, zrezygnował z zaszczytnej posady redaktora (jak głosi serwisowa notatka, jego miejsce wciąż jest wolne). Adres

to www.gimakad.torun.pl/pilkanozna, oczywiście znajdziecie go również na stronie szkoły.

Złoty GiL dla Wydarzenia Roku trafia w ręce **Pani Angieszki Grzelak** i **Pana Arkadiusza Kierysa**. Niezapomniane *Sekundkę, Agnieszko* do dziś wywołuje lekki uśmiech na twarzach obecnych na X-leciu. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że był to najciekawszy moment całej uroczystości. Przypomnijmy: tuż po odśpiewaniu hymnu narodowego wszyscy zgromadzeni jeszcze stali, a Pani Grzelak już spieszyła do rozpoczęcia kolejnej części programu. Wtedy to właśnie padły owe złote słowa.

Wszystkim zwycięzcom i nominowanym gratulujemy. Cała społeczność szkoły zachęcamy do angażowania się w jej życie, bo – kto wie – może w przyszłym roku Złoty GiL trafi i do Was?

E. Zielińska, S. Konował

Jeśli nie zgadzacie się z wynikami, możecie swoje załe przelać na papier w tym miejscu (radzimy najpierw wydrukować gazetkę):



Ciekawosteczki!

Z racji niedyspozycji redaktorki Matuszczak przedstawimy Wam kilka ciekawostek dotyczących naszego ulubionego serialu.

Motyw muzyczny, który słyszymy w czołówce serialu (tak, chodzi o da-da-da-da-da-ta-ra...), jest fragmentem istniejącego utworu. Piosenka nosi tytuł *High Upon This Love* i, biorąc pod uwagę fakt, że do najmłodszych nie należy, a rzeczony motyw kojarzy się dość jednoznacznie – jest ona zaskakująco dobra.

John McCook, serialowy Eric, ojciec Ridge'a, jest tylko o siedem lat starszy od swojego telewizyjnego syna. Nie szokuje to zbyt bardzo stałych widzów *Mody na Sukces* – aktorzy grający młode postacie zmieniają się niemal z tygodnia na tydzień, podczas gdy dorośli aktorzy pozostają tacy sami, jakby względem swoich dzieci nigdy się nie zestarzel. Po co nam chirurgia plastyczna, jeśli mamy seriale!

Podczas jednego tygodnia zdjęć ekipa serialu jest w stanie stworzyć pięć do sześciu półgodzinnych odcinków, więc nie jest to mało. Pamiętajmy jednak, że w kolejnych odcinkach sceneria nie zmienia się zbyt często.

Modę na Sukces oglądają widzowie w 98 krajach. Każdy odcinek dociera średnio do 450 milionów osób. Teoretycznie więc co piętnasty człowiek na świecie pozna jutro razem z Tobą nowe losy Brooke.

Polscy widzowie, przy obecnym tempie emisji, dogonią odcinki wyświetlane na bieżąco w USA w okolicach końca grudnia 2012 roku. To wtedy ma być właśnie koniec świata. Przypadek?

S. Konował

na podstawie: moda-na-sukces.blog.pl i wiedza własna

Poezja

Stanisław Herbert Konował & Ewa Zielińska
(pomoc w doborze rymów, choć czasem nieświadoma)

Złoty Mój

Choć orłem nie jesteś, jastrzębiem ni kawką

Gawronem ni mewą, nie jesteś, mój złoty

Rzec można – Ty jesteś niewinną zabawką

Lecz dla mnie - symbolem cnoty

O, GiLU błyszczący jak lampka biurkowa

Me serce od roku już czeka

Bo ta statuetka, zupełnie tu nowa

To dla mnie nie licha uciecha

Każdy Cię pragnie, mój ptasi kochanku

Pożąda Cię niczym tosterą

Wtulona w Ciebie siedzę na ganku

Choć dziób Twój mnie w biodro uwiera

LISTY DO REDAKCJI

Droga Redakcjo!

Z pewnym niepokojem przyjąłem informację o kolejnej edycji Koncertu Talentów. Takie przedsięwzięcia zawsze niezwykle mnie dotują, ponieważ uważam, że nie mam żadnych specjalnych umiejętności. Moje życie jest nudne, nie mam hobby, nie jestem dobry w niczym. Gwoździem do trumny jest to, że w trakcie Koncertu Talentów wręczone zostaną statuetki Złotych GiLi. Ja po prostu nigdy nic nie wygrywam. Mój depresyjny nastrój pogłębia się wraz z każdą minutą upływającą do czasu tego nieszczęśliwego wydarzenia. Nie wiem, co powinienem uczynić w tak trudnej sytuacji.

(podpis nieczytelny)

Drogi (podpisie nieczytelny)!

Nie każdy musi być w czymś dobry. Niektórym zdarza się być beznadziejnym we wszystkim, czego się chwycą. Widocznie należysz właśnie do tej grupy. Szczerze mówiąc, nie wiemy jak pomóc Ci przetrwać ten trudny czas. Nie będziemy radzić, by stawiać czoło własnym lękom, bo z autopsji wiemy, że to i tak nigdy nie działa – bynajmniej na fizyce. Najprościej będzie chyba, jeśli po prostu nie pójdziesz na Koncert Talentów. Nikt Cię tam nie pcha, jeśli sprawia Ci to ból, nie musisz przecież tam przebywać. Chyba, że lubisz ból, ale to już zupełnie inny problem, na który rada redakcji gazetki szkolnej zdecydowanie nie pomoże w takim stopniu, jak dobry psychiatra.

Zawsze wspierająca Was
Redakcja

Redakcja pozdrawia

**Zwycięzców,
przegranych, oraz
oczywiście tych,
którzy nawet nie
dostali nominacji**

S01E02 – Cudze chwalicie, swojego nie znacie

Tym razem cierpliwa korespondentka Ksia, znosząca z anielskim spokojem zawirowania dotyczące życia prasowego GiLA, schreibeńła parę słów na temat życia w szkole. Dosłownie, żadnych metafor. Zresztą, sama się wytłumaczy.

Bynajmniej owo staropolskie przysłowie nie odnosi się do mieszkańców internatu mojej byłej, Wspaniałej Szkoły, ale do mnie. I żeby nie było – ja NIE mieszkam w internacie. Ja mieszkam w szkole! I to do tego stopnia, że żeby przejść od pokoju do sali, gdzie mieliśmy Wigilię klasową, musiałam zrobić dosłownie pięć kroków. Ale zacznijmy od początku.

Czyli właściwie od czego? Może od warunków, które, muszę przyznać do szczerze, nie dorastają do pięt tym w internacie GiLA: 4 osoby na pokój i łazienka na korytarzu (w niej dwa prysznice, w których regularnie robią się „baseniki”, no i czajnik, który wiele już przeszedł). W pokoju na osobę przypada: jedno łóżko, jeden stolik, jedno krzesło, jedna szafka nocna, dwie (!) półki, pół szafy. Jak ma się pecha, dostaje się pancerschranki*. Trzy lodówki w kuchni są niezbędne, zwłaszcza w cieplejsze pory roku, bo mało kto ma odwagę wykupywać sobie wszystkie posiłki na stołówce (i dobrze, bo jest około cztery razy mniejsza od tej dobrze Wam znanej). Telewizor? Dwa śnieżące kanały, podobno nie warto nawet się fatygować. Ale w sumie to nawet po co?

Godzina ciszy nocnej jest elastyczna. Wacha się od 22.30 do... w sumie nie ma dolnej granicy. Zimą musimy cierpieć, bo trzeba wrócić do internatu już przed 21.00. W inne pory roku jest o pół godziny dłużej. I nie trzeba wpisywać się do durnego zeszytiku wychodząc. Salki cichej nauki są genialne. Dostajesz klucz do jakiejś klasy i możesz mazać na tablicy do woli. Kolejki pod prysznic też są urocze. Można kogoś bliżej poznać, ewentualnie dokładniej umyć zęby. Pokojowe seanse filmowe ze złączonymi łóżkami i pizzą mogą z powodzeniem zastąpić wypad do kina. Urodziny... jak obchodzi się urodziny w internacie GiLA? Tutaj w każdym razie zwala się cały internat do jednego pokoju, co przeczy wszelkim prawom fizyki i zdrowego rozsądku.

Generalnie są dwa skrzydła: jedno całe zajęte przez internat, drugie (w którym mieszkam ja) połączone z gimnazjum. Tylko, że w tym gimnazjum często lekcje ma też liceum. I to czysty przypadek, że niektóre lekcje odbywają się zaraz obok mojego pokoju. Wracamy do punktu wyjścia: mieszkam w szkole, a najlepszym budzikiem jest dzwonek na lekcje.

* Use your imagination. W GiLA nie macie takich atrakcji :P

do redakcji: nie dawajcie mojego nazwiska, Kasia O. mi wystarczy

Jako, że poważnie traktuję swoje powołanie do bycia rzecznikiem prasowym Ksi, po pierwsze dołączam się do żądania nieumieszczania jej nazwiska w rubryce redakcji, a po drugie potwierdzam prawdziwość wszystkich zawartych przez nią w artykule informacji. Ja zem veni do Gdyni, vidi to wszystko... A jak wygląda życie w toruńskim internacie - nie wiem... Na pewno jednak nikt mnie tam za 10 PLN na 2 doby nie ugości.

Kasia O., Joanna Mazur

Redakcyjny e-mail:

nlglogila@o2.pl

REGULAMIN ZAMIESZCZANIA TEKSTÓW

1. Tekst powinien być dostarczony w formie elektronicznej, na dyskietce, płycie CD lub drogą mailową.
2. Tekst nie może być wulgarny, nie może w sposób oczywisty obrażać innych ludzi oraz musi odpowiadać normom dobrego wychowania.
3. Tekst powinien być podpisany imieniem, nazwiskiem oraz klasą autora. Redakcja nie publikuje anonimów.
4. Jeśli autor nie życzy sobie publicznego ujawniania personaliów, odpowiednią informację należy umieścić pod danymi z punktu 3.
5. Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do nieopublikowania tekstu, korekty tekstu, skrótów oraz wprowadzania zmian w treści.

Numer złożyli:

- S. Konował
- E. Zielińska

Projekt graficzny: S. Konował, E. Zielińska, M. Naleśnik

Wstępniak: S. Konował

Korekta: Ewa Zielińska

Dziękować nie ma za co, bo nikt nie zwalniał nas z lekcji. Znowu.